

Bezbłędna w obłądnym Cieszynie okazała się Paulina

Data publikacji: 12.05.2016 19:00

Unikatowe pióro powędrowało w tym roku do Pauliny Panek. Uczennica Szkoły Podstawowej Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie okazała się najlepsza w tegorocznym konkursie ortograficznym "Bezbłędny w obłądnym Cieszynie".

□

27 uczniów z cieszyńskich szkół podstawowych oraz ze Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie zmierzyło się wczoraj (11.05) z ortografią. To już 7. edycja konkursu ortograficznego „Bezbłędny w obłądnym Cieszynie”, który ma miejsce w Szkole Podstawowej Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie. W tym roku tekst dyktanda napisała prawnuczka znanego cieszyńskiego poety i działacza Jana Kubisza – Aleksandra Błahut-Kowalczyk – poetka i teolożka.

Tekst dyktanda tradycyjnie już nawiązywał do Cieszyna, na co wskazywał chociażby sam tytuł: „Nad Olzą...”. **Było to najdłuższe dyktando spośród wszystkich edycji konkursu. W trakcie pisania zrobiono nawet przerwę** - przyznała Katarzyna Krzempek-Ślezińska współorganizatorka konkursu. Jak się okazało, samo dyktando nie sprawiło uczniom większych trudności. **Ortografia i nazwy własne związane z Cieszynem, których było sporo, były tym decydującym o wyniku czynnikiem** – mówiła Katarzyna Krzempek-Ślezińska.

Kiedy uczniowie wreszcie napisali to długie dyktando, czekała na nich nagroda, a dokładnie udział w lekcji bibliotecznej w Książnicy Cieszyńskiej. Po południu w sali sesyjnej cieszyńskiego Ratusza odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników. Patronat nad tym wydarzeniem objął Burmistrz Miasta Cieszyna Ryszard Macura, który osobiście wręczał nagrody. **Chcę wszystkim uczestnikom tego konkursu pogratulować. Bo to, że znaleźliście się tutaj świadczy o tym, że świetnie radzicie sobie z ortografią, świetnie radzicie sobie z językiem polskim. Kiedy zapytałem jedną z grup, czy były dziś jakieś trudne wyrazy, to odpowiedzieli, że nie za bardzo. Myślę, że większość z Was świetnie poradziła sobie z tym turniejem. Życzę Wam, abyście pięknie pisali i posługiwali się językiem polskim. Jest to dziedzictwo, które przekazujemy z pokolenia na pokolenie. Śmiem twierdzić, że skoro tak pięknie piszecie, to pewnie też dużo czytacie. Dlatego też życzę Wam dobrych przygód z dobrymi lekturami** – przyznał Burmistrz.

W klasyfikacji indywidualnej najlepsza okazała się **Paulina Panek ze Szkoły Podstawowej Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie**. Drugie miejsce zajęła **Emilia Gałuszka z Katolickiej Szkoły Podstawowej w Cieszynie**, zaś na trzecim miejscu znalazła się **Anna Łukasiak ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieszynie**. Czwarte miejsce zdobył Łukasz Wesołowski ze Szkoły Podstawowej Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Katolicka Szkoła Podstawowa im. Świętej Rodziny w Cieszynie, zaś na drugiej pozycji znalazła się Szkoła Podstawowa nr 6 w Cieszynie.

Tak więc bezbłędna w obłądnym Cieszynie okazała się w tym roku szóstoklasistka Paulina Panek. Zwycięzcy z rąk Burmistrza odebrała unikatowe pióro. Jak przyznaje, dyktando nie było trudne. **Z ortografią mam do czynienia już od pierwszej klasy i nigdy mi nie sprawiała trudności. Zawsze pisałam na wycucie** – przyznała w rozmowie z nami. Według Pauliny przepisem na bezbłędne pisanie jest czytanie książek, a także pisanie dyktand w szkole, za które przeważnie zgarnia najwyższe oceny.

Oto fragment tegorocznego dyktanda: „*Styczniowy, pogodny dzień. Spacer nad brzegiem Olzy. Chłonę rześkie powietrze i krajobrazy dzieciństwa. Z przyjemnością patrzę na trzy pary nie najszybszych łabędzi, które w asyście dzikich kaczek suną po falach Olzy, w górę rzeki, pod prąd. Usiłuję zresetować pamięć i nie myśleć o niczym, tylko oddychać świeżym powietrzem zwiastującym przedwiośnie i patrzeć na plamy śniegu i brązowoszarej ziemi. Nie udaje mi się. Pojawiają się obrazy i fragmenty pewnych tekstów, jak ikony na pulpicie komputera. Otwieram jedną po drugiej, bez chronologii i planu, lecz wedle przemierzanych nad Olzą kroków. Spacer zaczynam w Lasku Miejskim, nieopodal Pomnika pod Wałką. Za każdym razem, gdy przechodzę obok tego miejsca, widzę wpierw*

zszarpaną zębem czasu okładkę książki Pawła Hulki-Laskowskiego „Księżyc nad Cieszynem”, dopiero po ułamku sekundy – wojenny dramat z 1942 roku, który kryje ten mały skrawek nadolziańskiej ziemi”.

MSZ